

# SŁOWO

WILNO, Piątek 3 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

COPYRIGHT BY „SŁOWO”

## Przypadkowa rozmowa w pociągu

Kilka słów o książce Sokołowa.

Po oswojeniu Jekaterynburga od bolszewików, władze rosyjskie w dniu 30 lipca zleciły sędziemu śledczemu do spraw wagi szczególnej panu Nametkinowi przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie. Pan Nametkin był sędzią rezydującym w Jekaterynburgu i nie chciał prowadzić tej sprawy bez wymaganej przez rosyjski kodeks procedury karnej, zlecenia prokuratora odnośnego sądu. Następcą jego był członek sądu pan Siergiejew, a tego znów następcą był pan Sokołow, sędzia śledczy sądu w Omsku. Badania swe, charakteru ściśle sądowo-śledczego, wraz jednak ze swymi osobistymi rozważaniami o charakterze historycznym, a nawet historyczno-politycznym, wyłożył w książce, której tytuł powyżej cytowałem.

Na wstępie tej książki pan Sokołow podkreśla z naciskiem.

„Nie pretenduję do znajomości wszystkich faktów, ani też ujawnienia prawdy całej. Twierdzę tylko, że ze wszystkich jestem jedynym, który do tej prawdy podszedł najbliższej”.

Do tych słów, pisanych w roku 1924, historia nie już nie mogła dodać. Nie możemy przecież ani na chwilę brać poważnie fantastycznych dzieł pani Czajkowskiej, pretendującej do tego, iż jest córką Mikołaja II Anastazja, jakkolwiek nie mówiąca ani po rosyjsku, ani po angielsku. Nie pamiętającej nazwy żadnego miasta w Rosji, prócz Petersburga, wreszcie zdemaskowanej przez rodziną siostrę jako Anna Szankowska ze Śląska. Ustalone przez pana Sokołowa wyniki dochodzeń dopiero dzisiaj, dzięki niezwykłemu zbiegowi okoliczności, mogą uzupełnić.

Pan Sokołow ustalił nazwiska straży, która pilnowała rodzinę cesarską w Jekaterynburgu i nazwiska te znajdujemy w jego książce. Dotyczą one jednak tylko oddziałów, sformowanych na fabryce Złokasowów, oraz fabryce Sysstert. Według badań pana Sokołowa oddziały te na kilka dni przed popełnieniem morderstwa, były odsunięte do pełnienia służby zewnętrznej w ogrodzie koło częstokotów, natomiast służbę wewnętrzną, pilnowanie bezpośrednio cesarza i jego rodziny objęli czekiści. Kiedy dokładnie to się stało, pan Sokołow tego nie ustalił, powiada on tylko na 172 stronie swojej książki, że w pierwszych dniach lipca dotychczasowy komendant domu Ipatiewa, Awdziejew, został zamieniony przez Jakóba Jurowskiego, którego pomocnikiem był niejaki Nikulina. Następnie pan Sokołow pisze, że kilka dni później dołączyło się do nich (Jurowskiego i Nikulina) dziesięciu ludzi, którzy zamieszkali na parterze w pokojach Nr. 2, Nr. 4 i Nr. 6”.

Nazwisk tych panu Sokołowowi nie udało się ustalić. Ustala on jednak na dalszych kartach swej książki, że byli to czekiści i że pod przewodnictwem Jurowskiego dokonali samego aktu zbrodni. Pan Sokołow uważa za ich przywódcę Jakóba Jurowskiego — Żyda. Książka jego zawiera, moim zdaniem, zbyt mało danych, aby przeczyc temu, czego się dowiedziałem, że właściwym dowódcą bandy tych czekistów, był nie Jurowski, lecz niejaki Griszka Suchorukow. Imię Griszka, byłoby więc dla ostatniego cesarza wszechrosji prawdziwie fatalne. Mój rozmówca wymienił mi nazwisko Jurowski, lecz nie jako „głównego”. Muszę tu zauważyć, że Sokołow bardzo podkreśla, że wśród tych dwunastu czekistów, było kilku Łotyszów, wypowiada przypuszczenie, że był tam jeden Węgier, cytując wierszyki, napisane na ścianie po niemiecku. Specjalnie pytałem się o Węgra. Mój rozmówca wytłumaczył mi, że żadnego Węgra i w ogóle żadnego byłego jeńca wśród nich nie było. Był to „północny oddział karzący” — „Siewierno-karatielny oddział czeka”. Sądzę, że nacisk, który czynił pan Sokołow na obecność cudzoziemców, wśród bandy morderców cesarza, bez przytaczania zresztą istotnych danych po temu, wynikał z patriotyzmu pana Sokołowa — przed którym schylam głowę. Bołej lat tam, że te iluzje będą rozświecał i raz jeszcze zaznaczę, że używając wyrazu „iluzje”, używam go

bez cienia złośliwości, lecz z największym szacunkiem i szczerem współczuciem. Oświadczam, że rozumiem doskonale patriotyzm monarchiczny, nieszczęśliwej starej Rosji.

Skoro jestem przy omawianiu sentymentów pana Sokołowa, muszę w charakterze dygresji oświetlić jeszcze jedną hipotezę pana Sokołowa, którą wyłuszcza w swojej książce, zresztą niestosując się do terenu bezpośrednich jego badań sądowo-śledczych, to znaczy do terenu Jekaterynburga. Otóż przez całą książkę pana Sokołowa przewija się przekonanie, że niejaki Jakowlew, który wioził cesarza, cesarzową i wielką księżniczkę Marię, był agentem niemieckim, który chciał ocalić cesarza. Ponieważ jednak okazało się, że cesarz oferty niemieckiej nie przyjął, więc Jakowlew porzucił cesarza w Jekaterynburgu. Nie wdając się w bliższy rozbiór tej hipotezy, opowiem tylko, że zapytałem się mego rozmówcę, czy znał Jakowlewa, który wioził cesarza z Tołbolska do Jekaterynburga. Odpowiedział mi, że znał i podał mi nawet obecny adres tego Jakowlewa, mianowicie, mieszka on w miejscowości Szartasz na Uralu, o ile pamiętam, nad jeziorem tego nazwiska, zajmuje się ogrodnictwem.

Pan Sokołow w swej książce stwierdza, że autentycznego przebiegu samego morderstwa opisać nie może, a tylko dochodzi do niego na podstawie badania samego wnętrza ubikacji, w której akt morderstwa został dokonany, oraz na podstawie zeznań świadków, z których jednak żaden nie był naczynym świadkiem mordu, a tylko powtarzał przed władzami sądowo-śledczymi to, co słyszał o nim z drugich, czy trzecich ust. Żadnego członka bandy czekistów, którzy dokonali aktu morderstwa, pan Sokołow nie widział, pan Sokołow również nie znał nazwisk tych ludzi za wyjątkiem Jurowskiego i Nikulina. Pan Sokołow nie zna wreszcie momentu skąd i kto dał Jurowskiemu, (którego mylnie uważa za szefa bandy) rozkaz dokonania mordu.

Moje wiadomości ten moment przyniosła. Okazuje się, że Mikołaj II i jego rodzina zostali zamordowani przez przypadek, przez nieporozumienie.

Powiedziawszy to wszystko, przystąpię do najdokładniejszego opisu wydarzenia, który dał mi w ręce te wiadomości.

Dnia 5 maja 1931 roku siadłem w Kazani do pociągu pocztowego, który wychodził z Kazani 8.40 według czasu tamtejszego, i który przybył z 40-to minutowym opóźnieniem. W wagonie miękkim jechali razem ze mną aktorzy teatru małego i artystyczny (Moskowskiej chudożestwiennyj teatr), którzy wracali z objazdu kolchozów. Nie byli oczywiście to aktorzy pierwszorzędni tych zespołów teatralnych, lecz specjalna „brygada”, jak oni mówili, wysłana dla propagandy na głuchą wieś. Jeden z tych aktorów był dawnym „bezprzyzornym”, jeden z nich był nawet świadkiem najciekawszych momentów mojej rozmowy. Dowiedziałem się nawet nazwiska tego aktora, człowieka starszego, który twierdził, że znał swego czasu mecenasa Lednickiego. Nazwisko to brzmi: Aleksy Mikołajewicz Fogt.

Mój rozmówca był nie aktorem, lecz jechał na jakiś zjazd do Moskwy ze Swierdłowska. Jak to często bywa w Rosji w podróży, rozmawiał dużo, ze mną. Z początku nie przypisywałem specjalnego znaczenia do tego, co on mówi i jakkolwiek pokazywał mi swoją legitymację, jako członka „gorsowiet” (rady miejskiej) w Swierdłowsku, nie zwróciłem uwagi nawet na jego nazwisko. Dopiero później, gdy się dowiedziałem, że jest przewodniczącym komisji dla „czystki” byłych partyzantów, że mieszka w domu dla byłych czekistów w Swierdłowsku i że przez całą wojnę wewnętrzną rosyjską był członkiem „Siewierno-karatielnego oddziału czeka”, zacząłem mu się pilnie przypatrywać i pilnie uważać na to, co mówił. Pokazał mi wtedy swoją legitymację, jako przewodniczącego komisji po „czystki”. Nazwisko jego brzmiało Makkiadan.

Muszę tu objaśnić, że Swierdłowski zna-

czy tyle, co Jekaterynburg. Jest to nowa nazwa miasta Jekaterynburga.

Opowiadania Makkiadana w ciągu doby w wagonie, którą z nim spędziłem brzmiały mniej-więcej następująco:

Jest Mołdawianinem z pochodzenia. Tęskni do Mołdawii, chce się tam dostać, lecz jego władze nie dają mu paszportu zagranicznego. W Mołdawii ma ojca lat 94-letni i matkę lat 82, których chciałby zobaczyć. Posiada też krewnych w Polsce, jakiś adwokat Gąberski, który mieszka w Lublinie i jest z panną Jankowską z Kiszyniowa, która jest jego krewną.

Opowiadał mi także o swojej żonie, córce weterynarza z Petersburga i która sama posiada zootechniczne wykształcenie. Jak jechał w 1920, czy w 1921 roku (nie pamiętam) wagonem czeka na czele oddziału czeka i jak zaprosił do tego wagonu „panienkę” (baryszenkę), jak jej tam palcem nie tknął, jak później ona przyjechała do niego do Jekaterynburga, jak mieszkali razem, lecz bez niczego, jak później ona mu się oświadczyła w miłości. Ma teraz dwoje dzieci. Starszego synka trzeba oddawać do szkoły, lecz członkowie domu czekistów własnej szkoły nie posiadają, a kolejący, do których szkoły chciał go oddać, nie chcą dziecka niekolejowca przyjąć. Pomstował na to.

Podczas wojny był trzy razy ranny. Pokazywał mi bliznę na lewym ręku od kuli, która przeszła mu rękę na wyłot. W wojsku cesarskim, podczas wielkiej wojny nie służył. Ma lat 38. Posiada złoty zegarek, jako prezent od Trockiego.

W pewnym momencie rozmowy, wyraził żal, że nie był w Swierdłowsku, że nie widział domu Ipatiewa.

Wtedy błyskawica przeszła mi przez myśl.

— „A wyście tam byli... podczas egzekucji?”

— „A kakże” (a no chyba).

Wtedy zaczął mi opowiadać po kolei wszystko. Powtórzę tu już nie jego słownictwo.

Wieczorem przyszła depesza od Bięgorodowa, z Bażienowa, to jest w miejscowości, położonej o 50 wiorst od Jekaterynburga. Depesza ta donosiła, że nieprzyjaciel napiera i zawierała na końcu frazes „prymicie nadleżaszcyja miery”. (przedsiewziąć odpowiednie środki).

Suchorukow nas wtedy zebrał wszystkich dwunastu, co zrobić, pan rozumie, lub zabić cesarza, to nie to, co zabić mnie, lub pana. Ja nie brałem udziału w dyskusji, miałem gardło spuchnięte, mówić nie mogłem, no i zdecydowaliśmy „trzeba, żeby dusza wyszła”. Bieloborodow nazajutrz wyjechał. Zobaczył co się stało, że wszyscy zabici. Dopiero nas wymyślał. Wszystkich was rozstrzelać trzeba — mówił. Matem nas krył.

— A Jurowski tam był? — zapytałem.

— Był.

O 12 w nocy przyszedł Suchorukow do nich i powiedział im, że tu się będzie robiła dezynfekcja w tych pokojach. Rozumie Pan, on tak sobie powiedział o dezynfekcji. Ale oni coś przeczuwali, o, przeczuwali. Stałem na schodach, jak schodził. Mikołaj, jego żona, cztery panienki. Takie piękne były... Pamiętam, jak wzdręgnąłem się, gdy Makkiadan powiedział: „Takie piękne były”. Pomyślałem o uczuciu człowieka, patrzącego na te cztery dziewczęta — księżniczki, prowadzone na rzeź.

— Tak było ze służbą. Sama siebie na śmierć skazała. Myśmy powiedzieli: „służba niech wyjdzie”, a oni: „nie pójdziemy”. Doktor też był. Botkin. „No, nie pójdziecie, tak czort z wami”. Pan rozumie, że rozstrzelać 12 osób, to nie to samo, co 7. Myśmy tamtych chcieli wyprowadzić przed dom i powiedzieć: „Idźcie do wszystkich diabłów”.

— To nieprawda, żeby kto się znecał. Nic. Nawet „matem nikt nie pokrył”. Niech mi na te ręce ołów się należe, jeśli nieprawdę mówię.

Mowa tu jest o ordynamem, cynicznym przekleństwie rosyjskiem.

— Kiedy powiedzieliście służbie, że może iść?

— A o czwartej rano. O 12-jej sprawa-

## Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Poznania

Warszawa. Pat. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się jutro, dnia 3 lipca do Poznania, by wziąć osobiście udział w

uroczystościach, związanych z odsłonięciem pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu.

## Depesza Ignacego Paderewskiego

WARSZAWA. PAT. — Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski otrzymał w dn. 2 b. m. od p. Ignacego Paderewskiego depeszę treści następującej:

Z wielką żalem donoszę Panu Ministrowi, że zmuszony jestem zrezygnować z mojego projektu podróży do Warszawy i Poznania. Oczekiwane i tak upragnione polepszenie w stanie zdrowia nie

nastąpiło. Wobec tego, proszę Pana Ministra, aby zechciał wyrazić Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej mój głęboki szacunek i najszersze ubolewanie, jak również moje najgłębsze podziękowania za wielki zaszczyt, jaki Pan Prezydent zechciał mi uczynić. Proszę przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mego całkowitego oddania. (—) Paderewski

## 415 milionów zł. oszczędności

WARSZAWA. 2-VII (tel. wł. „Słowa”) Dowiadujemy się, że w rezultacie ostatnich zarządzeń oszczędnościowych Rządu, dodatki rzeczowe, a mianowicie: wydatki administracyjne i inwestycyjne, zmniejszą się o 200 milj. zł.

Cofnięcie dodatków od uposażeń urzęd-

niczych dało 148 milj. zł. a ponadto w drodze skasowania zbędnych urzędów, ma rząd uzyskać 67 milj. zł. Łącznie więc oszczędności budżetowe, na podstawie zarządzeń z ostatnich dwóch tygodni, dadzą zmniejszenie wydatków budżetowych o 415 milionów.

## Zwiększenie funduszu zapomog dla kolejarzy

WARSZAWA. 2-VII (tel. wł. „Słowa”) Minister Komunikacji wydał wczoraj zarządzenie, mocą którego sumy, przeznaczone na zapomogi doraźne dla kolejarzy najgorzej uposażonych, lub obarczonych lic-

zą rodziną, zwiększone zostały trzykrotnie. Zapomogi te mają częściowo przynajmniej wynagrodzić kolejarzom straty, poniesione przez skasowanie dodatku do uposażeń.

## Delegacja Inwalidów u Pana Premiera

WARSZAWA. PAT. — We czwartek dnia 2 lipca p. premier przyjął delegację organizacji inwalidów. W skład delegacji wchodziłi reprezentanci Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z prezesem posem Karkoszką na czele, Legji Inwalidów Wojsk Polskich z prezesem kpt. Poloniem i Związku Żołnierzy ocalałych z prezesem Wagnerem, upoważnionym również do reprezentowania Związku Inwalidów Żydowskich

Delegacja przedstawiała p. premierowi dotkliwe skutki, jakie pociągnęło za sobą dla inwalidów cof-

nięcie dodatku do rent inwalidzkich, które nawet przed tem cofnięciem nie zabezpieczyły minimum utrzymania tym, którzy ponieśli najcięższe ofiary w czasie wojny.

Pan premier odpowiadał serdecznie delegatom, wskazując, iż już jako minister inwalidów i starał się dać dowody życzliwego ustosunkowania się do ich potrzeb. Pan premier wskazał, że ciężki inwalidzi uważa bezwzględnie za pierwszą w którym, z chwilą, gdy najcięższy okres przemiany, dotkliwe zarządzenia oszczędnościowe zostały zlagodzone

## Pogrzeb ś. p. E. Lewickiej

WARSZAWA. 2-VII (tel. wł. „Słowa”) Dzisiaj odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. dr. Eugenji Lewickiej, znanej lekarki zdrojowej w Druskiénikach.

W nabożeństwie żałobnym, odprawionym w kaplicy cmentarnej na Powązkach, wziął udział Marszałek Piłsudski, który

przybył w towarzystwie dr. Woyczyńskiego i pułkownika Wieniawy-Długoszewskiego, oraz: p.p. premier Prystor, min. Sławoj-Skłodowski, szereg wyższych urzędników Ministerstwa, wojskowi, i niemal cały świat lekarski Warszawy.

## Pani Wilsonowa w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.). W dniu 2 lipca wdowa po byłym prezydencie Stanów Zjednoczonych pani Wilson w towarzystwie zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego Przędzkiego wzięła stare miasto, Łazienki oraz cenniejsze zabytki Warszawy.

O godz. 13 min. 30 p. minister Zaleski z małżonką podejmowali panią Wilson i jej siostrzenicę pannę Moeling oraz państwa Baruchów śniadaniem.

W godzinach popołudniowych pani Wilson wraz z towarzyszącymi jej osobami wzięła udział w obiedzie, poczem udała się do Natolina, gdzie była podejmowana podwieczorkiem przez Helenę hr. Potocką.

O godz. 20 min. 30 w apartamentach ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. odbył się obiad, wydany przez ambasadora Wyllysa na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W obiedzie tym wzięł udział Pan prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu najwyższych dostojników Państwa.

## Niemcy grożą Litwinom

TYLZA. PAT. — W Tyłży, nad granicą litewską, hitlerowcy urządzili wielki zjazd, który zgromadził przeszło 8 tysięcy osób. Zadaniem zjazdu było podkreślenie stanowiska partji hitlerowskiej w

sprawie rewizji granic. Spoglądając na litewski trze Niemna, przywódca narodowo-socjalistyczny Goebels wzywał do walki z postanowieniami traktatu wersalskiego

dziliśmy z góry na dół. Oni się rozebrali, położyli spać. O 4-jej rano weszliśmy i Suchorukow mówi: „teraz możecie iść”. Oni „nie pójdziemy”.

— A mówiono, że czytano wyrok, mówiono, że powiedziano cesarzowi „musimy was rozstrzelać” a on powiedział: „czto”.

— Gdzież tam. Nic podobnego. Strzelano i już.

— A cesarz nie trzymał cesarzewicza na ręku?

— Przeciwnie, Mikołaj pierwszy upadł. Wszyscy byli w koszulach, panienki miały na koszulach kaftanki z flaneli. Jedną panienkę trafiła kula w ramię, do niej strzelano dwa razy, a do chłopca (cesarzewicza) strzelano cztery razy. On jakoś zeszytniał, skostniał, wreszcie trafiono mu tu (Makkiadan pokazał na cześć czaszki nad uchem).

— W tych kaftankach znaleźliśmy potem mnóstwo brylantów.

— A jakże z ubraniem. Przecież znalezione części ubrania obok spalonych ciał?

— Ubranie powieszili razem spalić.

— A opowiadano, że bagnietami zabito pokojówkę i jedną z księżniczek?

— Niech mi tu należą ołowiu na rękę, jeśli tak było. Nic podobnego. Nikt bagnietem nie tknął, nie ruszył.

W głosie Makkiadana zabrzmiał ten sam szczerzy patos, co poprzednio, gdy mówił, że nikt się nie znecał i „matem nie krył”. Jak gdyby zabić kogoś bagnietem, było zgoła czem innym, niż wystrzelać broni palnej.

Potem opowiadał mi jeszcze, krótko szczegółów palenia ciał. O ile mogłem się zorientować, bo byłem trochę zdenerwowany tem, co słyszałem — takie same, jak u Sokołowa.

Nie pamiętam już kiedy, rozmowa zeszła na Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza. Makkiadan powiedział:

— Zabity on był w 11-tym dniu po Mikołaju. Zabity był na dziedzińcu duchownego seminarjum.

O ile wiem, jest to również pierwsza wiadomość o miejscu zamordowania Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza. Dotychczas znane było tylko miasto, w którym widziano go po raz ostatni, to jest Perm. Cat.

# COŚ NIECÓŚ O TEORJI „odmładzania urzędów”

# Dookoła propozycji Hoovera ANGLJAZAPRASZA SYGNATARJUSZY PLANU YOUNGA NA NARADĘ W LONDYNIE

# Nowy projekt autonomji dla Alzacji

Od jednego z naszych czytelników, zajmującego na prowincji wybitne stanowisko w sądownictwie, otrzymujemy podany niżej artykuł:

Hasło „odmładzania urzędów”, jak wiele hasel doby obecnej, w której z powodu nawału przed Polską stojących zadań, — teoria nie zdążyła za życia — przed jej przeprowadzeniem w życie, niż zdążyła się sobie uprzytomnić i znaleźć dlań właściwe podstawy teoretyczne: należyte ramy, a tymczasem zachodzić może niebezpieczeństwo, że, działając w ten sposób, siłą jedynie intencji, a następnie — bezwładnie — hasło to łatwo może się zalać, bądź — zamierowac, dlatego też czas już największy, byśmy je sobie należycie uprzytomnili i we właściwe ramy wprowadzili; narazie mamy bowiem tylko kawiarniane pomruki i kuluarowe poszepty o „dzieciakach na stanowisku generałów i wojewodów”, niechętnie twarząc „trzydziestoletnich emerytów” — z jednej strony, a bezkrytyczne okrzyki: „niech żyje hasło odmładzania urzędów” — drugiej strony, no i — wymogi życia, które i jedno i drugie tworzą.

Polska jest państwem młodem, musi więc tworzyć swoją młodą rutynę państwową, musi jaknajprędzej pozbyć się całego tego bagażu, który dźwigać dotąd musiała, obciążona dziedzictwem nieswojemu urzędów i urzędników zaborczych, którzy do tego w trzech odmiennych szkołach wychowani zostali, a to jedno wspólne, że sobą mieli, że tradycją ich tworzyła w niezmiennym ku Polsce wrogości; twierdzenie to jest do tyłu prostem i niewątpliwem, że — trzymam się poprostu wydatnie, ale, jako będące podstawą całego dalszego rozumowania — podkreślone być tutaj musi z całym naciskiem.

Niemniej niewątpliwa jest również zasada, że szyc buty — trzeba się tego nauczyć, i że rutyna administracji państwowej we wszystkich dziedzinach nie nabywa się z dnia na dzień.

Tymczasem tragiczne losy życia Polski pod rozbiorem wytworzyły następujący paradoks: najbardziej zasłużonymi dla Polski w czasach rozbiorów były jednostki, które nie czuły się z państwowością obcą nie wiązali, a odwrotnie — państwowość we wszelkimi siłami wyrzucić usiłowały, a z tego powodu — nie biorąc najmniejszego nawet udziału w rządzeniu — nie miały również żadnej pod tym względem rutyny; z drugiej zaś strony osoby, które rutynę administracyjną posiadały — były to osoby, które względnie osobiste stawały ponad zasadniczo zawsze negatywny stosunek do państwowości zaborczej, a dlatego rutynę ich (do tego rutynę obcą nam i wroga) na była była kosztem uchybienia obowiązkowi patriotyzmu.

Zmuszona więc dziejowemi wypadkami do natychmiastowego utworzenia w ten lub inny sposób kadrów swoich funkcjonariuszy, — Polska musiała przystąpić do tego materiału, który miała w swoim rozporządzeniu: fachowcy więc „apolityczni” (w najlepszym wypadku — tak było istotnie) stali się patriotycznymi wyrotoczeni i — niemniej patriotyczną młodzieżą sztuki rządzenia; kilkanaście lat życia państwowego w warunkach niepodległej Polski wytworzyły już kadry urzędników swojego chowu — dlatego dziś Polska wybierać już może, co lepsze.

A tymczasem powojenne trudne i skomplikowane życie — wystawia coraz to nowe zadania, do których lepiej jest przystosowany człowiek, w którym rutynę nie przeżarta jeszcze inicjatywa, a z drugiej strony życie to wymaga bardzo intensywnej pracy, co znaczy że swojej strony bardziej mężczy i wyczerpuje, a wymaga — bardzo dużo siły i energii; w tych więc warunkach — młodszy łatwiej wytrzymuje konkurencję od starszego.

Przy takich warunkach nastąpić musi i faktycznie następuje selekcja wśród bogatszego już dziś materiału, a następować ona winna, rzecz oczywista — pod kątem zdecydowanego „odmładzania”, które pojmowane być musi bądź jako „odmłodzenie osobowe”, bądź też, jako „odmłodzenie dusz urzędników”.

traci się należyte nagiąć i przystosować do nowych warunków, jeśli — wystarczy mu siła, by wymagana przez chwilę obecna praca przeprowadzić, — byłoby niedopuszczalnym marnotrawstwem materiału ludzkiego (którego jednak za dużo i dziś nie posiadamy) — pozbycie się jego; z drugiej strony — nieodmłodzony duchowo rutynista — musi odejść, ustępując miejsce zrutowanemu już (bądź częściowo) patriotycznemu, bądź „młodzieńcowi”.

Nie trzeba jednak przesadzać; sama przez się młodość, bądź uprzednia zasługa patriotyczna w żadnym wypadku nie może być uznana za dostateczną legitymację do objęcia kierowniczego stanowiska; jest tylko cechą, która pozwala na domniemanie, takiej zdolności, domniemanie to jednak musi ulec każdorazowo uprzedniemu sprawdzeniu, odwrotnie — sama przez się „stara rutyna” — nie może sama przez się stanowić o usunięciu jej posiadacza ze stanowiska; młody polityk, bądź działacz, lub nawet — mający za sobą zasługi patriotyczne — jeśli są nieukami, bądź niedołęgami, nie po winni usunąć dobrego fachowca, lojalnie ustosunkowującego się do nowych warunków; martwe nie może władac żywym, a wszelkie takie posunięcia — są nadużyciami słusznej zasady.

Rzecz oczywista — proces ten, jako przez ludzi wykonywany — w zastosowaniu praktycznym często się wypacza i przyjmuje bardzo nieodpowiednie formy, w swojej jednak istocie — jest zdrowym i koniecznym, a dlatego żadne utyskiwania nie pomogą; kto w głowie swojej, w swojej świadomości nosi linję „Cursona i Dmowskiego” — nie uznając i nie chcąc uznawać innej, prócz polskiej narodowości w państwie polskim, to chociażby on poza tem miał „złote ręce”, jako administrator, — będzie on dla państwowości polskiej szkodliwym i, jako taki, — powinien być usunięty; jeśli ktoś dalej jest „głuchym na jedno ucho” (wszystko jedno, czy jest to ucho prawe, czy lewe) — również nie może przy wszystkich swoich zaletach stać u steru administracji i t. d. i t. d.

Z jednym wszakże zastrzeżeniem: w każdej instytucji, w każdej organizacji, w każdej większej zbiorowości ludzkiej są wodzowie i zwyczajni robotnicy, przyczem — w więcej powyższej proces selekcji — dotyczyć może i musi — tylko wodzów, którzy jedynie dźwigają historję; robotnicy (byłoby to: uczeni i fachowi — jest to jedyną podstawą do ich selekcji) — mogą i powinni zostać, wówczas, gdy kierownictwo musi być na nową państwowość nastawione: to są wymogi bezwzględne.

Reasumując powyższe, dojdź musimy do przekonania, że zasada „odmłodzenia” — jest zdrową, o ile dotyczyć ma kierowników i wodzów, nie zaś szeregowych robotników, że przeprowadzenie zasady tej w życie jest przeciwko „odmłodzeniu urzędów” wystąpienia **pryma** — najlepszym wypadku z niezrozumienia wyników dzisiejszej chwili dziejowej, jeśli nie są wręcz działaniem w imię korzyści pewnych grup i koterijek, a więc — działaniem na szkodę państwa.

Funkcjonowanie tej zasady ulega, rzecz oczywista, i ulegać musi krytyce, jednak — krytyka właściwa winna być nastawiona tylko na to, czy zastosowanie się ta zasada służy i celowo, nie zaś na podważanie samej zasady. **Viator.**

<b>Walerjan Charkiewicz</b>	
Zmlerch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z l. 6. —	
Placyd Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość — z l. 10. —	
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) —	2. —
Ostatnie lata Alunantia Pa- pleskiego w Wilnie —	0.60
Żywot — task krynice —	0.50
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy —	0.80

PARYŻ. (Pat.) Rokowania z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych trwają w dalszym ciągu wbrew alarmującym wiadomościom o ich zerwaniu, które obiegają wczoraj w kołach politycznych. Nie znaczy to jednak, aby rokowania rozwijały się pomyślnie. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych stoją niezłomie na swem stanowisku, w szczególności w sprawach, dotyczących t. zw. funduszu gwarancyjnego, zaliczek dla moralistów Europy Centralnej oraz 25-letniego terminu spłaty przez Niemcy sum, które uległy moratorium. Mellon wykazywał wprawdzie wczoraj pod wielorą pewną skłonność do ustępstw, lecz ambasador Edge, który jest rzecznikiem nastrojów oficjalnych, odrzuca wszelkie ustępstwa. Z drugiej strony przedstawiciele Francji pozostają niewzruszenie na swem stanowisku.

LONDYN. Pat. Jak się dowiaduje korespondent Pat, trudności wynikły w związku z negocjacjami francusko-amerykańskimi, wywołane w brytyjskich kołach miarodajnych, wielki niepokój. Ambasador brytyjski w Paryżu lord Tyrrell upoważniony został do oświadczenia rządowi francuskiemu, że Wielka Brytania nie traci nadziei co do dojścia do porozumienia w toku obecnych rokowań w Paryżu. Gdyby jednak okazała się niemożliwość uzgodnienia stanowiska francuskiego ze stanowiskiem Hoovera, Wielka Brytania proponuje zebranie w Londynie w ciągu obecnego tygodnia wszystkich zainteresowanych, t. zn. głównych sygnatarjuszy planu Younga, włączając Niemcy oraz Amerykę, celem wzajemnego przedyskutowania trudności i prób usunięcia ich.

Zaproszenie brytyjskie rozważane było dziś przez gabinet francuski, który przyjmując zasadniczo z wdzięcznością inicjatywę brytyjską, jednocześnie dał wyraz swemu przekonaniu, że odjazd Brianda i Lavała do Londynu w ciągu najbliższego weekendu nie jest możliwy, ze względu na konieczną obecność ich w parlamencie w czasie debat.

Kwestja Alzacji, sprawa, która stała się przyczyną dwóch wojen, jednej zakonicznej Sedanem i drugiej dniem 11 listopada, dniem zawieszenia broni w Rethondes nie znikła jeszcze zupełnie z politycznego horyzontu. Wprawdzie czasowo wobec tego, że ruch odwetowy niemiecki zwraca się dziś w pierwszym rzędzie na Wschód nie na Zachód, kwestja ta nie jest dziś już kwestją międzynarodową, sprawą zewnętrzną Francji. Niemniej jednak jest ona kwestją wewnętrzną. Jest nią dzięki t. zw. autonomistom alzackim, którzy oparli w pewnej mierze o Niemcy, domagając się dla swego kraju daleko idące samostanowienie od rządu centralnego. Jak wiadomo przytoczona w 1871 r. do Niemiec Alzacja stworzyła w łonie Rzeszy osoby „kraj” podległy bezpośrednio cesarzowi niemieckiemu, administrowany przez osobnego namiestnika. Rzesza była państwem federalistycznym, państwem o szerokim na przeszłości historycznej opartym samorządzie krajowym, te same zasady ustrojowe zastosowano i dla nowego nabytku — germinując go zresztą wielkimi możliwymi sposobami.

W roku 1918 Alzacja wróciła do Francji. Po niespełna pół wieku decentralizacji w federacyjnym Reichu przeszła pod władzę państwa ściśle centralistycznego, jakim jest od wielkiej rewolucji Republika Francuska. Przejście tak krainowe dokonano się niemal w jednej chwili. Bez żadnych faz tymczasowych. Poprostu Francja otrzymała w dniu Traktatu wersalskiego trzy departamenty więcej.

To nagłe przejście z jednego ustroju w drugi wywołało w Alzacji ruch autonomistyczny. Jest on z jednej strony dość naturalnym odruchem ludności nawiąkłej już do ustroju samorządowego i pragnącej przy nim pozostać. Jest on z drugiej strony podsypany i popierany przez miejscowych separatystów — Niemców lub zgermanizowanych Alzackich. Nie inaczej oderwać się od Francji, próbując jaknajbardziej rozluźnić łączące z nią węzły.

Na ręce owemu ruchowi przysłała era pierwszego gabinetu Herriotowskiego, gabinetu sławnego „cartel de gauche”. Lewica obalwszy prezydenta Milleranda, ponowiła walkę z Kościołem. Zerwano stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, „wznowiono prawo przeciw kongregacjom. Ow Kulturkampf spotkał się w Alzacji z silną opozycją, mającą swe źródło w religijności ludu. W rezultacie rząd francuski musiał się ugiąć dla Alzacji zazerwowano w pełni zerwany konkordat. Dla jej spraw pozostał w Paryżu stały delegat apostołski. Autonomiści odnieśli pierwszą swą zdobycz. Jednocześnie zaś stali się partją o charakterze katolickim wśród której przywódców figuruje wielu księży.

W chwili obecnej uwagę opinii francuskiej ściągają na siebie obrady tych przywódców w Strasburgu. Wzięli w nich udział najwybitniejsi z spośród autonomistów znani z szeregu procesów wytoczonych im z powodu politycznej działalności. Razem z nimi obradowali jednak i przedstawiciele francuskiej partji demokratycznej — ludowej. W ten sposób za stołem obrad zasiadli Alzaccyzy Rossé, ks. Haegy, kanonik Müller Keppi oraz z partji dem.-lud. deputowany Dordogne, Caraud i deputowany Timinster Simon. Wedle otrzymanych wiadomości, autonomiści wraz z przedstawicielami jednej z partji francuskich mieli uzgodnić zarzys, a nawet przygotować projekt autonomicznej ustawy alzackiej. Projekt ów wykończony jest tak dalece

Trudna sytuacja kościoła w Hiszpanji Amsterdamski dziennik „Tijd” ogłosił wywiad swego paryskiego korespondenta z jednym z wysokich dostojników kościelnych w Hiszpanji, który właśnie przybył do Paryża. Z tego wywiadu wynika, że katolicy hiszpańscy z wielką troską patrzą w przyszłość. Wyniki wyborów do katedrów nie przyniosły zasadniczej zmiany w obecnej sytuacji. Republika orientuje się coraz bardziej na lewo a władza ma przejść w ręce elementów rewolucyjnych. Właśnie ostatnio socjaliści odłączyli się od właścicieli republikanów, zerkając w stronę komunistów.

W ostatnich dniach zamkniętych zostało około 12 żeńskich domów zakonnych, ponieważ odebrano im opiekę nad więźniami. Kierownictwo nad tą działalnością przeszło w ręce pani Kont, której rewolucyjny sposób myślenia dostatecznie charakteryzuje takie zarządzenie jak n.p. wprowadzenie urlopow dla więźniów.

Również na terenie szkolnictwa katolicy nie mogą oczekiwać w tej chwili niczego dobrego. Istnieje prawdopodobieństwo, że w najbliższym czasie będą zniszczone prywatne szkoły katolickie. Wskazują na to obecne zarządzenia przejściowe.

Na zapytanie, co sądzą o zaufaniu do prezesa tymczasowego rządu, który jest przeciw praktykującym katolikom, interlokutor holenderskiego korespondenta odpowiedział milczeniem i znaczącym wzruszeniem ramion. Są ludzie, którzy nazywają go członkiem masonerii. A siła łóż w Hiszpanji, dzięki bogactwom, jakie posiadają, jest większa, niż możnaby sądzić według liczby ich zwolenników.

W każdym razie opieranie nadziei na ufności do p. Alcala Zamorra, który coraz bardziej zrywa więzy, łączące go z republikanami pravicowymi, byłoby nieroztropnością. Silniejszą postacią jest Aleksander Lerroux, który złądził nieco swój pierwotny radykalizm i niewątpliwie chce odegrać pierwszorzędną rolę w republice. Co się tyczy przywódcy Katalonji, pułkownika Macia, to jest on idealistą bez rzeczywistych, określonych ideałów. Macia posiada specjalne cechy charakteru, które przed rewolucją uczyniły go popularnym, które jednak nie dają mu praktycznych politycznych uzdolnień do kierowania nawa państwową.

## Groźba wojny boliwijsko - paragwajskiej

ASSOMPTION, Pat. Rząd boliwijski polecił swemu posłowi opuścić Assomption. W związku z tem nieuniknione jest zerwanie stosunków z Paragwajem. Stolica Apostolska i kraje Południowej Ameryki zaoferowały pośrednictwo swe w tym konflikcie.

## Pożegnanie ministra Neumana

PARYŻ, PAT. Z okazji odjazdu do Oslo rady Neumana, mianowanego tam posłem Rzeczypospolitej odbył się wczoraj wieczorem w Klubie Międzypartijnym obiad, zorganizowany przez przedstawicieli prasy i przyjaciół francuskich rady Neumana.

Obiad zgromadził kilkadziesiąt osób ze świata dziennikarskiego i politycznego. Po przemówieniach pożegnalnych ostatni zabrał głos p. min. Neuman, że wzruszeniem żegnając swych przyjaciół francuskich i wyrażając przekonanie, iż przedstawiciele prasy francuskiej zachowają i po jego odjeździe tę głęboką wiarę w Polskę, która łączyła ich we wspólnych wysiłkach.

## Żołnierze litewscy uciekają do Prus

KRÓLEWIEC, PAT. Z wojska litewskiego zbiegło do Niemiec znowu 4 żołnierze narodowości niemieckiej. W ciągu ostatnich kilku tygodni dezertowało z armji litewskiej 15 żołnierzy, którzy znaleźli życzliwe przyjęcie w Prusach Wschodnich.

## Manewry niemieckie w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC PAT. Prasa olsztyńska donosi, że w okolicy Marcinkowa w Prusach Wschodnich odbyły się manewry, w których wzięli udział hitlerowcy, członkowie związków byłych wojskowych. Manewrami kierował pewien wysoki oficer rezerwy.

## Stracenie wampirz Dusseldorfu

BERLIN. Pat. Dziś o godz. 6 rano stracony został na podworzu zakładu karnego w Kolonji masowy morderca Piotr Kuerten, zwany wampirem z Dusseldorfu. Stracenie nastąpiło na gilotynie. Wczoraj o godz. 3 po południu Kuerten przewieziony został z więzienia w Dusseldorfie do zakładu karnego w Kolonji.

W czasie transportu nie widział jeszcze o tem, że prośba jego o ułaskawienie została przez rząd pruski odrzucona. O decyzji rządu pruskiego zawiadomił go nadprokurator dopiero w Kolonji. Wiadomość tę przyjął Kuerten spokojnie. Na pytanie o ostatnie życzenie skazaniec prosił o przyślania mu spowiednika. Żądanie to spełniono.

Noc spędził Kuerten w towarzystwie 3 duchownych, pisząc listy do rodzin swych ofiar, które prosił o przebaczenie. Nad ranem wyspowiadał się i przyjął komunię. Spokojnie pozwolił sobie skropować ręce i następnie wyprowadzić się na dziedziniec.

## Wybuchy bomb w pociągu

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Wczoraj wieczorem na stacji Osije w wagonie, który dwie godziny przedtem przybył do granicy i odprowadzony został na boczny tor, wzbuchła bomba. Również wczoraj i także w wagonie, przybyłym z zagranicy, wzbuchła bomba na stacji Ogulin. Wreszcie ubiegłej nocy wydarzyły się trzy wybuchy bomb w wagonie, który przybył z zagranicy do Białogrodu i który znajdował się na bocznych torze. Straty są jedynie materialne. Istnieje przypuszczenie, iż chodzi tu o manifestację emigrantów terrorystów, których działalność ujawniono w czasie ostatnich procesów przeciwko organizacjom terrorystycznym.

## Zakończenie lotu naokoło świata

NOWY YORK. (Pat.) Wczoraj wieczorem o godz. 8.47 wylądowali tu lotnicy Post i Gatty, którzy odbyli lot dookoła świata. Przestrzeń 16 tys. mil. lotnicy odbyli w czasie 8 dni, 19 godz. 51 min., z czego na sam lot przypada 4 dni 10 godz. 8 min. Prędkość lotu wynosiła 146 mil na godzinę.

Oto, przedewszystkiem stwierdzamy i ręce są malowane gładko a plastycznie, ubranie natomiast w ten sposób, by wydobyć zeń relief; podobnie chropowato potraktowane jest tło (ściana teatru) i grzbiet książki trzymanej przez dyrektora. Związana silnie całość — postać ludzka na tle kompozycyjnym wnętrza teatru — może być wzorem nowoczesnego portretu reprezentacyjnego. Temi samymi zaletami odznaczają się i inne portrety Słendzińskiego: portret pani J. F. (№ 102) w ujęciu nieco biedermeierowskim; Aniela (№ 103) miękka w harmonji barw z odpowiednią w tonacji ramą, wreszcie klasycznie potraktowane portrety dwóch profesorów U.S.B.

Kazimierz Kwiatkowski, reprezentujący również malarstwo figuralne dąży w swych portretach przede wszystkim do rozwiązywania zagadnień kompozycyjnych. Osem portretów, wykonanych ostatnio po powrocie z dłuższych studiów w Italji i po byciu w Tunisie, świadczy, że artysta ten pogłębił wielce zalety swego kunsztu. Świeżością koloru ujmując portret p. H. D. (№ 67), miękkością i harmonją kolorystyki — portret p. J. B. (№ 70), portret d-ra S. Bagniewskiego (№ 69) zastanawia ciekawym rozwiązaniem obrazu kompozycyjnie instrumenty „zawodowe” doktora (mi-

że zawiera swe postulaty sformułowane prawniczo w artykułach i paragrafach jego główne postanowienia są następujące:

Obecne departamenty Alzacji, Górnej i Dolnej Renu tworzyć będą jedną całość. Prefektury zostaną zniszczone i zastąpione kolejalnym urzędem administracyjnym. Na jego czele stanie administrator regionalny, mianowany osobnym dekretem i mający wstęp na posiedzenie Rady ministrów. Zniszczone zostaną istniejące ogólnie we Francji „conseils généraux” — ciała lokalne, mocno zresztą ograniczone w swym zakresie. Na ich miejsce powstanie zgromadzenie regionalne wybierane w drodze powszechnego głosowania i mające pełną władzę w zakresie wszystkich spraw alzackich. Będzie do niego należeć cała organizacja administracyjna, i sądownicza, ustawodawstwo robotnicze, szkolne, sprawy higieny, dalej uchwalanie „regionalnego” (projekt posługuje się stale określeniem „region”) budżetu. Lasy i koleje alzackie należą również do tego autonomicznego okręgu. Natomiast co się tyczy podatków, to wpływają one do kas państwa. Organa samorządowe alzackie nie mają też mieć — za wyjątkami — własnych funduszy, lecz będą wspierane funduszami państwowymi.

Trudna sytuacja kościoła w Hiszpanji Amsterdamski dziennik „Tijd” ogłosił wywiad swego paryskiego korespondenta z jednym z wysokich dostojników kościelnych w Hiszpanji, który właśnie przybył do Paryża. Z tego wywiadu wynika, że katolicy hiszpańscy z wielką troską patrzą w przyszłość. Wyniki wyborów do katedrów nie przyniosły zasadniczej zmiany w obecnej sytuacji. Republika orientuje się coraz bardziej na lewo a władza ma przejść w ręce elementów rewolucyjnych. Właśnie ostatnio socjaliści odłączyli się od właścicieli republikanów, zerkając w stronę komunistów.

W ostatnich dniach zamkniętych zostało około 12 żeńskich domów zakonnych, ponieważ odebrano im opiekę nad więźniami. Kierownictwo nad tą działalnością przeszło w ręce pani Kont, której rewolucyjny sposób myślenia dostatecznie charakteryzuje takie zarządzenie jak n.p. wprowadzenie urlopow dla więźniów.

Również na terenie szkolnictwa katolicy nie mogą oczekiwać w tej chwili niczego dobrego. Istnieje prawdopodobieństwo, że w najbliższym czasie będą zniszczone prywatne szkoły katolickie. Wskazują na to obecne zarządzenia przejściowe.

Na zapytanie, co sądzą o zaufaniu do prezesa tymczasowego rządu, który jest przeciw praktykującym katolikom, interlokutor holenderskiego korespondenta odpowiedział milczeniem i znaczącym wzruszeniem ramion. Są ludzie, którzy nazywają go członkiem masonerii. A siła łóż w Hiszpanji, dzięki bogactwom, jakie posiadają, jest większa, niż możnaby sądzić według liczby ich zwolenników.

W każdym razie opieranie nadziei na ufności do p. Alcala Zamorra, który coraz bardziej zrywa więzy, łączące go z republikanami pravicowymi, byłoby nieroztropnością. Silniejszą postacią jest Aleksander Lerroux, który złądził nieco swój pierwotny radykalizm i niewątpliwie chce odegrać pierwszorzędną rolę w republice. Co się tyczy przywódcy Katalonji, pułkownika Macia, to jest on idealistą bez rzeczywistych, określonych ideałów. Macia posiada specjalne cechy charakteru, które przed rewolucją uczyniły go popularnym, które jednak nie dają mu praktycznych politycznych uzdolnień do kierowania nawa państwową.

W ostatnich dniach zamkniętych zostało około 12 żeńskich domów zakonnych, ponieważ odebrano im opiekę nad więźniami. Kierownictwo nad tą działalnością przeszło w ręce pani Kont, której rewolucyjny sposób myślenia dostatecznie charakteryzuje takie zarządzenie jak n.p. wprowadzenie urlopow dla więźniów.

Również na terenie szkolnictwa katolicy nie mogą oczekiwać w tej chwili niczego dobrego. Istnieje prawdopodobieństwo, że w najbliższym czasie będą zniszczone prywatne szkoły katolickie. Wskazują na to obecne zarządzenia przejściowe.

Na zapytanie, co sądzą o zaufaniu do prezesa tymczasowego rządu, który jest przeciw praktykującym katolikom, interlokutor holenderskiego korespondenta odpowiedział milczeniem i znaczącym wzruszeniem ramion. Są ludzie, którzy nazywają go członkiem masonerii. A siła łóż w Hiszpanji, dzięki bogactwom, jakie posiadają, jest większa, niż możnaby sądzić według liczby ich zwolenników.

W każdym razie opieranie nadziei na ufności do p. Alcala Zamorra, który coraz bardziej zrywa więzy, łączące go z republikanami pravicowymi, byłoby nieroztropnością. Silniejszą postacią jest Aleksander Lerroux, który złądził nieco swój pierwotny radykalizm i niewątpliwie chce odegrać pierwszorzędną rolę w republice. Co się tyczy przywódcy Katalonji, pułkownika Macia, to jest on idealistą bez rzeczywistych, określonych ideałów. Macia posiada specjalne cechy charakteru, które przed rewolucją uczyniły go popularnym, które jednak nie dają mu praktycznych politycznych uzdolnień do kierowania nawa państwową.

Z nazwiskiem Jamontta trzeba łączyć nazwisko drugiego pejzazysty — Michała Rouby. W twórczości tego malarza widzimy obecnie również nowy etap. Już na zeszłorocznej wystawie zauważyliśmy w jego kolorystycznych kompozycjach (Złoty dom, Czerwone domki) dążenie do jak największej prostoty w postugowaniu się środkami artystycznymi, do malowania płaszczyznowo. Występowała w nich przetyk pewna umyślna groteskowość (szylki, tabliczki nad drzwiami, susząca się bielizna etc). Obecnie, idąc po tej samej linii, artysta dąży jednak do monumentalności; świadczy o tem spokojny, nastrojowy i pełen sentymentalny obraz p. t. „Czerwone mury” (Nr. 96); duze wartości kolorystyczne posiada „Dorożkarz” (Nr. 97), gdzie ciemna plama konia, brud śniegu i szare pasmo nieba, traktowane płasko, tworzą stonalną całość. Jerzy Hoppen, którego właściwym

# SALON PLASTYKÓW WILEŃSKICH

Obecna wystawa w Pałacu Reprezentacyjnym składa się z dwóch salonów: Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków i Instytutu Propagandy Sztuki z Warszawy (I.P.S.). Wilnianie dali przeszło sto eksponatów, I.P.S. — przeszło sześćdziesiąt. Liczba poważna dzieł różnej wartości i treści.

Wilnianie są nam bliżsi. Zaczniemy od nich. Znamy ich dobrze. Umiemy odróżnić każdego z nich, jego styl i manierę. Każdy z nich ma pewne koło miłośników, wielbicieli i nabywców. Wiemy także czem jest w łonie Towarzystwa Plastyków t. zw. Szkoła Wileńska. O jej kierunku jesteśmy dostatecznie poinformowani. Wiemy, że dąży ona do syntezy w malarstwie do opowanej i skonstruowanej formy, do poprawności rysunku i doskonałej kompozycji. Wiemy, że uznaje kanon jako podstawę wykształcenia artystycznego, że opiera się na tradycjach wielkich mistrzów, ale dorzuca do tych nieprzemijających wartości wciąż nowe zdobycze. Wiemy także, że tworzą jej jest Ludomir Słendziński, jeden z najświetniejszych repre-

zentantów współczesnego malarstwa polskiego (malarstwa figuralnego), artysta genetycznie najbliższy związany z tradycjami włoskiego Odrodzenia oparty silnie na klasycyzmie. Wiemy wreszcie, że obok niego kierunek ten reprezentują: Jerzy Hoppen, Edward Karniej, Kazimierz Kwiatkowski i Julian Skangiel z pośród tych, którzy w obecnym salonie wystawili swe prace. Pamiętamy również, że w pejzażu na czoło wysuwają się: Bronisław Jamontt i Michał Rouba, których ze szkoła wileńska łączy to samo dążenie do opanowania formy, rysunku i kompozycji, acz w różnych dziedzinach. Pamiętać także musimy o tem, że Szkoła Wileńska posiada już historyczne i kulturalne znaczenie w rozwoju współczesnej sztuki polskiej wogóle, że tak obecnie jej rolę fachowa krytyka, która aczkolwiek rozmaite zajmuje stanowisko wobec poszczególnych plastyków wileńskich, zdaje sobie dobrze sprawę z tego, jaką pozycję w malarstwie naszym stanowią wilnianie. Mając to wszystko w pamięci, jakich przedewszystkiem doznajemy wrażeń, przemierzając trzy sale wypełnione obrazami malarzy wileńskich?

# SPRAWA TEATRÓW Czy sabotaż?

Co będzie z teatrami wileńskimi? Jest to pytanie budzące ogromne zainteresowanie w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa. Z najbardziej kompetentnego źródła dowiadujemy się, że sprawa ta jest ciągle jeszcze otwartą. Dotychczasowy dyrektor Zelwerowicz jeszcze nie zdecydował czy zostanie w Wilnie czy też nie. Swoją decyzję ostateczną uzależnia od wyniku pertraktacji ze sferami rządowymi. Chodzi o to, że dotychczas Magistrat zawarł ze Związkiem Artystów scen Polskich umowę na trzy lata. W kontrakcie tym zawarte były subsydia stałe co około 4 tysięcy zł, które to subsydia magistrat wypłacał teatrom miejskim. Prócz tego jednak istniały subsydia rządowe. Subsydia

NA ZAGROZONYM ODCINKU KOLEJOWYM

Zaczął to się w najbardziej krytycznym, absorbującym uwagę ogółu ludności ziem naszych momencie powodzi pod koniec kwietnia roku bieżącego.

Wiadomość o pierwszym wybuchu granatów na stacji węzłowej Podbrodzie, podana przez prasę 27 tego miesiąca przeszła jako niepostrzeżenie wobec doświadczonego „zalania”, lamów dzienników wł. informacjami z terenów objętych rozszalałymi falami wód Wilji i Dźwiny, oraz ich dopływów.

Ofiarą zamachu w Podbrodzi padł jeden człowiek w momencie, gdy żywił wody pochłaniał dziesiątki stawiając całą Wileńszczyznę w obliczu ostatecznej ruiny gospodarczej i widma głodu i chorób.

Nie jeden zapewne z członków rodziny czy też znajomych na mogile zamordowanego przez tajemniczych zbrodniarzy kolejarza Hryniewicza tzę urońi serdeczną, nie jeden, młujący los obywateli zadął, zastanowiwszy się głębiej nad zagadką tajemniczego zamachu, lecz faktycznie zamach ten nikogo poza szczyptem: gronem funkcjonariuszów państwowych, prowadzących śledztwo wówczas jeszcze nie zaabsorbował.

Tajemnicze zbrodnicze ręce nie ustały jednak w realizacji doskonale znać wyzerowanego planu dalszych zamachów, gdyż otóż w dwa dni potem jeszcze jedwa tygodnie po tych wypadkach dnia ni na teje stacji Podbrodzie, tamże w dwa tygodnie po tych wypadkach dnia 12 maja również przez niewykrytego sprawcę uszczyniono został niemal że na śmierć — komendant posterunku policji st. przod. Ignacy Mitunowicz, wreszcie w porę usunięto szynę, podrzuconą na zwrotnicy, podłożoną w celu wykołowania pociągu.

Nie dość na tem, bo już 16 maja nowy zamach na pociąg na tymże odcinku kolei, lecz już bliżej Wilna, bo pod Bezdaniami, udał się owym tajemniczym zbrodniarzem w całym tego słowa znaczeniu.

W stacji się wskutek uszkodzenia zwrotnicy dwóch pociągów, zdruzgotanych zostało kilka wagonów i odniosło cięższe obrażenia kilka kilku znów Bogu ducha winnych ludzi, państwo zaś poniosło z racji tej katastrofy wielkie straty materialne.

Te wszystkie wypadki postawiły organa bezpieczeństwa i prokuraturę na nogi, wśród najszerszych warstw ludności, które zdolały już przeboleć powódź wywołały panikę w całym państwie i poza jego granicami — zainteresowanie.

Rozmiary sensacji rosły i powiedzmy wyraźnie, coraz są większe z dnia na dzień, gdyż śledztwo mimo olbrzymiego nakładu energii jego kierowników, nie dało żadnego konkretnego rezultatu.

Koroną niejako tych zbrodniczych zamachów, było odkrycie w ubiegłym tygodniu t. zw. „piekielnej maszyny” na tymże szlaku kolejowym pod N. Wilejką.

W danym wypadku niewątpliwemu niebezpieczeństwu zapobiegła przytomność kilku robotników, pracujących na terenie, którzy tknięci zgrozonym przeczuciem, znaleźoną pod szyną puszkę usunęli na bok.

Wobec tych wszystkich wydarzeń, będących na ustach obywateli kraju, zdecydowaliśmy się na ich bliższe poznanie i analizie krytyczną, poza oficjalnym śledztwem, którego kierunkowi nikomu zresztą naruszać nie wolno. Na teren katastrof delegowała redakcja swego współpracownika, którego relacje i spostrzeżenia, tudzież refleksje i wrażenia z zagrożonego odcinka kolejowego znajdzie czytelnik w kilku następujących numerach.

B. W. S.

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wobec tych wszystkich wydarzeń, będących na ustach obywateli kraju, zdecydowaliśmy się na ich bliższe poznanie i analizie krytyczną, poza oficjalnym śledztwem, którego kierunkowi nikomu zresztą naruszać nie wolno. Na teren katastrof delegowała redakcja swego współpracownika, którego relacje i spostrzeżenia, tudzież refleksje i wrażenia z zagrożonego odcinka kolejowego znajdzie czytelnik w kilku następujących numerach.

B. W. S.

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

Wysz. — Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

# Śledztwo w sprawie granatu na dworcu

Dotychczasowe śledztwo w sprawie znalezienia granatu w zabudowaniach warsztatowych w obrębie dworca kolejowego w Wilnie nie dało konkretnie wyników.

Mimo usilnych zabiegów władz sądowych śledczych nie można było ustalić kto ten granat podrzucił względnie w jakich okolicznościach znalazł się on w miejscu, gdzie o wypadek nie trudno.

Dalsze śledztwo w toku.

# Opóźnienie pociągu warszawskiego

W dniu wczorajszym pociąg osobowy z Warszawy przybywający zwykle do Wilna o godz. 6 m. 30 rano opóźnił się o całe 3 i pół godziny co wywołało niepokój władz a szczególnie u osób które oczekiwały na dworcu na przyjazd krewnych.

Trwonne pogłoski, że pociąg uległ wypadkowi okazały się na szczęście nie prawdziwe bowiem opóźnienie wynikało jak okazało się z racji defektu w lokomotywie i pociąg w połowie drogi przestał dłużyć czas.

# Dziki samosąd nad zabójcą

Wieś Kaniówka w gm. ostrowskiej była przedwczoraj miejscem zabójstwa na tle zatargu o dziewczynę, a następnie widnowią bezilostnego samosądu nad sprawcą mordu.

Dwaj parobcy też wsi Józef Dreglewicz i Jan Walda wszczęli na polu bójkę w momencie gdy jeden z nich mianowicie Walda przechodził miedzą z dziewczyną uważaną za narzeczoną Dreglewicza. Starszy fizycznie Walda padł po chwili pod ciosami przeciwnika i wkrótce życie zakończył otrzymawszy kilka ciężkich ran kłonią w głowę.

Wkrótce potem cała wieś dowiedziawszy się o wypadku wyległa na pole, co widząc Dreglewicz ukrył się w pobliskiej karczynie i usiłował nikogo do siebie nie dopuścić.

Rozwścieczony tłum dostał go jednak w swoje ręce i przystąpił do doraźnego wymierzenia sprawiedliwości.

Dreglewicz poprostu został zmasakrowany i zniekształcony, trup jego tłum wrzucił do głębokiego jaru.

Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze.

# Wiatr wtrącił dziecko do rzeki

Onegdy około godz. 11 powracała z łąki do domu 6 cio letnia Mazurówna Wiera zamieszkała we wsi Pudzino gminy dokudowskiej. Droga prowadziła przez rzekę Nalibówkę, na której przeczucia była wazka nieopieczona kładka.

W momencie kiedy dziecko to znajdowało się na środku kładki silny wiatr strącił Mazurkównę do wody. Mimo rozpaczyliwych wysiłków ratunku dziewczynka utonąła.

Sponione fale poniosły ją b. daleko, tak że po długich i mozolnych poszukiwaniach odnaleziono jej zwłoki.

# Głodówka więźniów politycznych na Łukiszkach

Wczoraj w więzieniu Łukiskim wybuchła częściowa głodówka paruset komunistów, którzy w ten sposób demonstrują swe niezadowolenie z administracji więziennej, która nie chce uwzględnić niezgodnych z regulaminem żądań co do przesyłek z zewnątrz.

Więźniowie zwiędli wczoraj p. prok. Zdanowicz.

Strajkujący więźniowie odmawiają przyjmowania pokarmu dostarczonego im za pośrednictwem administracji z zewnątrz, natomiast korzystają skwapliwie ze straży więziennej.

# KRONIKA

PIĄTEK DZIŚ 3  
Anatola jutro Józefa  
W. s. g. 2 m. 48  
Z. s. g. 7 m. 56

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE**  
Z dnia 2 lipca 1931 r.  
Ciśnienie średnie w mm. 762  
Temperatura średnia + 18  
Temperatura najwyższa + 21  
Temperatura najniższa + 6  
Opad w mm. —  
Wiatr: cisza.  
Tendencja: b. lekki wzrost, lekki spadek.  
Uwagi: Pochmurno.

**URZĘDOWA**  
— Przyjęcia u p. wojewody. P. wojewoda Bezcikowicz przyjął nowoobraną zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w osobach przewodniczącej p. dr. Rostkowskiej, oraz pań Dąbrowskiej, Hilerowej i Malowickiej. Następnie przyjął p. wojewoda zarząd podokrogu wileńskiego Związku Strzeleckiego w osobach wiceprezesa zarządu p. k. Bobaczewskiego i komendanta podokrogu Z. Strzeleckiego kpt. Ptaszyńskiego.

— Penadto przyjął p. wojewoda wileński na dłuższej konferencji zarząd okręgu wileńskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w osobach prezesa Związku p. Stanisława Dobosza, wiceprezesa p. Edwarda Stubiędy i członka zarządu p. Grzegorza Hodiwa.

— Za ratowanie tonących. Medale za ratowanie ginących przyznał p. minister spraw wewnętrznych następującym funkcjonariuszom Policji Państwowej:

Stefanowi Wójcickiemu, posterunkowemu Pol. Państw. w Radoszkowiczach pow. Młodzieckiego. Posterunkowemu Wójcicki w czasie ostatniej powodzi w dniu 22-IV z narażeniem własnego życia śpieszył na pomoc tonącym.

Posterunkowemu Pol. Państw. w Smoroniach, pow. Oszmiańskich Janowi Krysiakowi, który w czasie powodzi uratował życie dwulicnemu dziecku i kobiecie.

Starszemu przodownikowi Policji Państwowej w Dunilowiczach, pow. Postawskie go, Bolesławowi Ostrowskiemu za uratowanie w dniu 28-IV b. r. z narażeniem własnego życia tonącego.

P. wojewoda w Starostwie Grodzkiem. Wczoraj p. woj. Bezcikowicz przeprowadził ilustracje agent wł. Starostwa Grodzkiego, zapoznając się z pracami poszczególnych dzielnic.

Zatarg Magistratu z p. Pimonowem. Nieporozumienie wynikłe między Magistratem a właścicielami domów przy ulicy Mickiewicza p. Pimonowem o zniesienie słupów, nadtrzymujących balkon, nie zostało jak widać jeszcze zlikwidowane, bowiem roboty chodnikowe na tym odcinku do dnia wczorajszego nie zostały wznowione.

**MIĘSKA**  
— Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

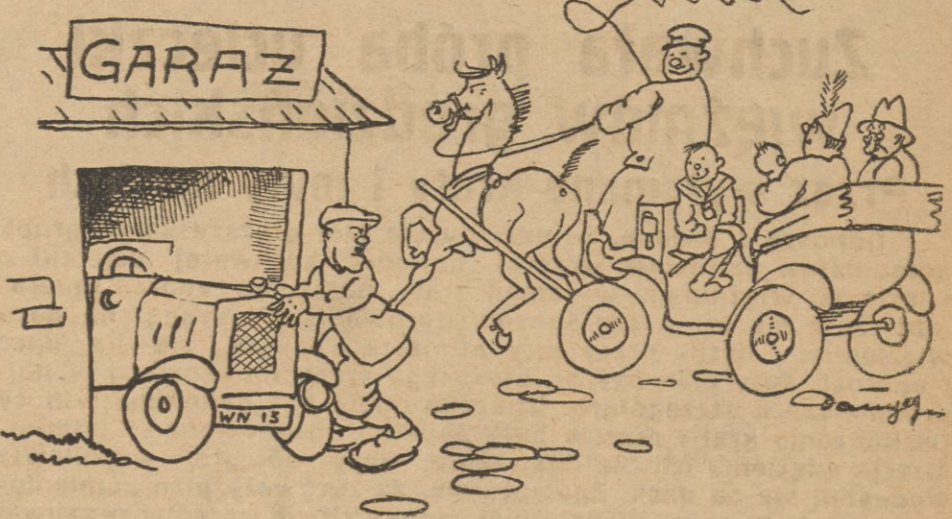
**ROZNE**  
— P. wojewoda w Tow. Przyjaciół Nauki i u Plastyków. W dniu 2 b. m. w południe p. woj. Bezcikowicz przybył do T-wa Przyjaciół Nauki, wityny przez zarząd Towarzystwa z prezesem prof. Parczewskim na czele. P. wojewoda informował się o pracach i potrzebach Towarzystwa, poczem Muzeum Towarzystwa, oprowadzany przez kustosa p. M. Brenstejna.

O godz. 5 po poł. p. woj. Bezcikowicz z małżonką zwiędli wystawy Instytutu Popierania Sztuki Polskiej i Wil. Tow. Art. Plastyków, wityny przez prezesa prof. Śleńdzińskiego i zarząd Towarzystwa.

— Wycieczka Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów do Trok. Zarząd Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządził w dniu 5 b. m. (niedziela) wycieczkę towarzyską do Trok na regaty wiosłarskie, na które zaprasza wszystkich p.p. motocyklistów i cyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Zbiórka uczestników dn. 5 b.m. o godz. 9 rano na placu Orzeszkowej.

— Odczyty z dziedziny leśnictwa przez radjo. Jak się dowiadujemy, Wileński Odczyt Związku Leśników, znany ze swej dzia-



Z dniem 1 lipca wybuchł strajk taksówek. Najbardziej ze strajku zadowoleni są właściciele dorozek konnych, do których los się uśmiechnął właśnie w chwili największego kryzysu...

# STRAJK SAMOCHODÓW

Wbrew pogłoskom „Spółdzielnia” autobusowa w Wilnie nie przyłączy się wcale do strajku autobusów zamiejskich i taksówek w Wilnie, bowiem uważa że wyznaczony przez władze podatek wagowy autobusy kursujące w mieście są w stanie zapłacić.

Co zaś dotyczy taksówek i autobusów zamiejskowych to wśród ich właścicieli daje się zauważyć pewne załamanie i niektórzy ze strajkujących usiłują nakłonić opornych do przerwania demonstracji i powrotu do pracy. Sytuacja obecnie wytworzona może doprowadzić do katastrofy kilkuset właścicieli pojazdów mechanicznych.

Również czyniony jest nacisk na centralę związku w Warszawie by ten dążył za wszelką cenę do porozumienia z władzami i strajk odwołał.



# A teraz kolej na kolej

Myśl Karamiska t. II, zes. III — IV. Wilno, 1930 — 31.

Niezwykle sympatyczne, poważne i ciekawe czasopismo naszych karamów wydało nowy zeszyt, dowodząc wielkiej energii i żywotności tak nielicznego społeczeństwa karamskiego w Polsce. W zeszycie tym znajdują artykuły J. E. Hachana H. S. Szapszala, prof. dr. T. Kowalskiego, dr. A. Zajackowskiego, ładne poetyckie refleksje A. Mardkowicza, poezje A. Lobanosa i bogata kronika.

Kartę żałobną wypełnia nekrolog b. p. Achiezerza Zajackowskiego, którego strata społeczeństwa karamskie odczuło szczególnie dotkliwie.

Kronika życia karamskiego utrwała m. in. historyczny moment pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w kienesie w Trokach.

Pięknym wydawnictwu karamskiemu należy życzyć dalszego pomyślnego rozwoju ku pożytkowi nauki i zacieśnieniu węzłów przyjaźni pomiędzy społeczeństwem polskim.

Le monde et l'art slave — première revue illustrée des peuples slaves. Pod takim tytułem zaczęło się ukazywać nowe, wytworne wydawane czasopismo. Redaktorami są: książę Bariatinskij, oraz A. Verchowicki (?)

Tworzenie ze słowian jednej, wielkiej rodziny, szlachetne w zasadzie, zawsze kończyło się niepowodzeniem wskutek zbyt różnych dróg historycznych i kulturalnych, jakimi krocząc poszczególne narody słowiańskie. Obecna chwila tembardziej się nie nadaje do urczywienia braterstwa słowian. „Le monde et l'art slave” nie daje pojęcia ani o świecie, ani o sztuce słowiańskiej. Zbyt szerokie granice czasopisma, zmu szają do fragmentaryczności. Góruje Rosja naturalnie przedwojenna, ale czy to jest słuszne?

Polskie w czterechwom zeszycie reprezentuje Chopin, Skoczylas, Reymont, oraz... ambasador Chłapowski, który jest członkiem b. nowym komitetu redakcyjnego.

Ważnym w dziedzinie propagandy leśnictwa, uzyskał miejsce w programie Polskiego Radja w Wilnie i zorganizował szereg odczytów na aktualne zagadnienia z zakresu gospodarki leśnej.

Odczyty będą się odbywały w ostatnią niedzielę każdego miesiąca.

Pierwszy odczyt — o szkodliwości pasania bydła w lesie — wygłosił 28 czerwca inż. Stefan Bilczyński, następny w dniu 26 lipca wygłosi referent rybactwa Dyrekcji I asów p. Jan Kostrowicki o sporcie wędkarskim.

**POCZTOWA**  
— Zwinięcie agencji pocztowej. Dyrekcja Poczty i Telegrafów z dniem 31 lipca b. r. zwinia agencje pocztowa Czereza w powiecie Brasławskim.

**TEATR I MUZYKA**  
— Koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej w parku sportowym. Im. gen. Żeligowskiego. W sobotę dnia 4 lipca r. b. o godz. 8 min 30 wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu koncertów symfonicznych pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego. Soliści: prof. Aleksander Kontorowicz i Albert Katz.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. doskonała krotochwila W. Rapackiego „Cichy współnik”, w reżyserji i z udziałem K. Wyrwica. W pozostałych rolach: Sawicka, Zelwerowiczówna, oraz Balcerzak.

Sztuka cieszy się wielkim powodzeniem w Wilnie nie mniejsze powodzenie, niż na innych scenach europejskich. Liczne zebrana publiczność oklaskuje zarówno frajującą treść, jak i gre aktorów z Eichlerówną, Niwińska, Rychłowska, Ciecierskim, Jaśkiewiczem, Kreczmarem, oraz Wasilewskim w rolach głównych. Niezwykle oryginalne w pomysłach dekoracje J. Hawrykiewicza, ukazują nam w błyskawicznych skrótach wnętrze wielkiego, luksusowego hotelu.

Staranna oprawa świetlna i dźwiękowa, (dalszy ciąg kroniki na stronie 4-jej)

**CO GRAJĄ W KINACH?**  
Kino Miejskie — Paserberca.  
Hollywood — Na falach namiętności  
Hejlos — Wesoly widowiec.  
Casino — Student ze Sztokholmu.  
Stylowo — Muzki Weselny  
Mimozza — Lasy marski.  
Lux — Samotni.

Przeżyjemy niewątpliwie okres inflacji cen. Jak ongiś przed 7-miu laty spadała marka, tak dziś spadają nazy.

Nazywa się to naogół biorąc kryzysem i jest mocno krytykowane, ale jest faktem, do którego dostosowuje się wszystko.

Ceny artykułów rolniczych są tak niskie że trzeba je sztucznie podnosić. Artykuły odzieżowe kupuje się za pół ceny.

Ala sól, tytoń, wódka i bilety kolejowy, ani myślą tanieć.

Wylącam z tej czwórki punktrzeci, jakkolwiek pijak nie pogardzi i denaturatem, a jeden służbowy może śmiało potanieć bez ujmy dla moralności. Brak niżki na papierosy odbija się przedewszystkiem na samym monopolu tytoniowym. Brak niżek na sól i bilety kolejowe staje się poprostu kłeską społeczną.

W okresie wyborczym cena soli była jednym z głównych argumentów przy agitacji na wsi. Agitatorzy antyrządowi wysuwali jako główny motyw przy podważaniu programu znizkowania — oszczędnościowego brak niżki cen wyrobów monopolowych wógle, a soli w szczególności. Odpowiadało się im, że to się zrobi. Trzeba więc, żeby się to zrobiło.

Zagadnienie czwartej niżki dotyczy najbardziej inteligencji i przemysłu leśniczego. Istotnie bilety kolejowe, stały się jedną z najpoważniejszych pozycji, zwłaszcza dla rodzin. Przy powszechnej redukcji dochodów, brak niżek na bilety kolejowe uczynił je de facto znacznie droższymi. Doszlismy do takiego paradoksu że wyjazd i powrót rodziny kilku osobowej z Warszawy do Zaleszczyk, jest droższy niż całomiesięczne utrzymanie na wsi, gdzie całkowity pensjonat, dochodzi do 3-eh i 5-ciu złotych dziennie. To też nigdy chyba nie było takiej pustki na kolejach jak teraz.

Trzeba więc, żeby i Rząd poszedł w swoje własne ślady i przestał się bać niżki cen, którą wymógł na innych przedsiębiorcach. Skoro wszyscy wstąpiłi na tą drogę, jest to widocznie jedyna deska ratunku.

L.

stwarzają z tego widowiska niezapomnianą całość.

— Jutrzejczy koncert popularny w ogrodzie po-Bernardynskim. Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim koncert popularny z udziałem doskonałej orkiestry wojskowej, oraz najulubieńszych artystów Teatrów Miejskich.

— Komunikat Dyrekcji. Dyrekcja Teatrów Miejskich w Wilnie zwraca się do Szanownej P. T. publiczności z prośbą o punktualne przybywanie na widowiska, dla umozliwienia punktualnego zacyznania przedsta wien i nie-kończenia ich o zbyt późnej godzinie

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. ujrzymy sensacyjną sztukę współczesną głośnej autorki niemieckiej, Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu”.

— Wycieczka Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów do Trok. Zarząd Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządził w dniu 5 b. m. (niedziela) wycieczkę towarzyską do Trok na regaty wiosłarskie, na które zaprasza wszystkich p.p. motocyklistów i cyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Zbiórka uczestników dn. 5 b.m. o godz. 9 rano na placu Orzeszkowej.

— Odczyty z dziedziny leśnictwa przez radjo. Jak się dowiadujemy, Wileński Odczyt Związku Leśników, znany ze swej dzia-

— Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

— P. wojewoda w Tow. Przyjaciół Nauki i u Plastyków. W dniu 2 b. m. w południe p. woj. Bezcikowicz przybył do T-wa Przyjaciół Nauki, wityny przez zarząd Towarzystwa z prezesem prof. Parczewskim na czele. P. wojewoda informował się o pracach i potrzebach Towarzystwa, poczem Muzeum Towarzystwa, oprowadzany przez kustosa p. M. Brenstejna.

O godz. 5 po poł. p. woj. Bezcikowicz z małżonką zwiędli wystawy Instytutu Popierania Sztuki Polskiej i Wil. Tow. Art. Plastyków, wityny przez prezesa prof. Śleńdzińskiego i zarząd Towarzystwa.

— Wycieczka Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów do Trok. Zarząd Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządził w dniu 5 b. m. (niedziela) wycieczkę towarzyską do Trok na regaty wiosłarskie, na które zaprasza wszystkich p.p. motocyklistów i cyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Zbiórka uczestników dn. 5 b.m. o godz. 9 rano na placu Orzeszkowej.

— Odczyty z dziedziny leśnictwa przez radjo. Jak się dowiadujemy, Wileński Odczyt Związku Leśników, znany ze swej dzia-

— Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

— P. wojewoda w Starostwie Grodzkiem. Wczoraj p. woj. Bezcikowicz przeprowadził ilustracje agent wł. Starostwa Grodzkiego, zapoznając się z pracami poszczególnych dzielnic.

Zatarg Magistratu z p. Pimonowem. Nieporozumienie wynikłe między Magistratem a właścicielami domów przy ulicy Mickiewicza p. Pimonowem o zniesienie słupów, nadtrzymujących balkon, nie zostało jak widać jeszcze zlikwidowane, bowiem roboty chodnikowe na tym odcinku do dnia wczorajszego nie zostały wznowione.

**MIĘSKA**  
— Ceny na chleb nie zostaną podwyższone. Mimo akcji piekarczy, którzy wstrzymali się od wypieku chleba pyłowego, chcąc w ten sposób zmusić władze do rewizji cen, Starostwo Grodzkie postanowiło nie podwyższać dotychczas obowiązujące ceny, a ponadto zaleciło policji, pilnie ba-

**ROZNE**  
— P. wojewoda w Tow. Przyjaciół Nauki i u Plastyków. W dniu 2 b. m. w południe p. woj. Bezcikowicz przybył do T-wa Przyjaciół Nauki, wityny przez zarząd Towarzystwa z prezesem prof. Parczewskim na czele. P. wojewoda informował się o pracach i potrzebach Towarzystwa, poczem Muzeum Towarzystwa, oprowadzany przez kustosa p. M. Brenstejna.

O godz. 5 po poł. p. woj. Bezcikowicz z małżonką zwiędli wystawy Instytutu Popierania Sztuki Polskiej i Wil. Tow. Art. Plastyków, wityny przez prezesa prof. Śleńdzińskiego i zarząd Towarzystwa.

— Wycieczka Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów do Trok. Zarząd Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządził w dniu 5 b. m. (niedziela) wycieczkę towarzyską do Trok na regaty wiosłarskie, na które zaprasza wszystkich p.p. motocyklistów i cyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Zbiórka uczestników dn. 5 b.m. o godz. 9 rano na placu Orzeszkowej.

Zuchwała próba ucieczki więźniów grodzieńskich
Przez wyłamane kraty i mury na dach
Donoszą z Grodna, że osiadał tam dłuższe kary, grupa komunistów usiłowała wczoraj dokonać zuchwałej ucieczki z więzienia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Sam sobie wykopał grób. We wsi Szudziałki gminy Białeżyńskiej zdarzył się straszny wypadek. Stankiewicz Jan lat 37 posiadający w swym polu obryzanej wielkości kamień, który zajmował obszerną przestrzeń ziemi i był zawadą w uprawie roli.

Ujęcia rzeźmiejska w Baranowiczach. Na stacji Polskiej w Baranowiczach organy śledcze zatrzymały niejakiego Romanczuka Pawła, mieszkającego wsi Orda, gminy Kiełkiewicze, powiatu nieświeżskiego.

Ujęcie poszukiwanej. Została zatrzymana Sorokinowa Irena (Krzywe Koło 20) za kradzież 1150 zł. w N. Świątynianach na szkole Chodorowicza Dymitra, zam. tamże.

Złodziej na Antokolu. I b. m. Zerowiczowi Borysowi (Antokolska 11) nieznani sprawcy skradli z jego mieszkania różnej garderoby damskiej i męskiej na 321 zł.

Kradzież na plaży. Z plaży w Zakręcie na szkole Stachowicza Stanisława (Ponarska 46) skradziono 25 zł. w gotówce, oraz strażnik na łączną sumę 49 zł. Kradzieży dokonał Andrzejko Włodzisław.

Nagły zgon. Zmarła nagle na atak serca Łazarenko Wiktoria (Świronek 6). Zwłoki zabezpieczono.

ZE ŚWIATA

Wyniki wiosennej wyprawy szybowcowej do Bezmiechowej
Piąta wiosenna wyprawa szybowcowa do Bezmiechowej udała się znakomicie i wyniki jej stawiają nas na jednym z czołowych miejsc w szybownictwie wśród państw europejskich.

W czasie wyprawy wykonano rekordową u nas ilość 531 lotów, które trwały ogółem 27 godzin 14 minut 38 sekund.

Uczestnicy wyprawy uzyskali 53 dyplomy pilotów na samolotach bezsilnikowych, w tej liczbie 19 dyplomów najwyższej kategorii „C”, przyznawanych lotnikom, którzy utrzymali się na szybowcu dłużej niż pół godziny.

Wiosenna wyprawa szybowcowa miała charakter szkolny i na loty rekordowe nie poświęcano wiele czasu. Mimo tego jednak, jeden z uczestników wyprawy, p. Zygmunt Laskowski, wykonał lot, trwający 2 godziny 10 minut, zatem krótszy tylko o 20 minut od rekordu, ustanowionego przez inż. Grzeszczyka.

Jan Dębski. Pokój ryski. Wspomnienia, pertractacje, tajne ustawy z Joffem, listy. Z 15 ilustracjami i mapą. Warszawa, 1931 r.

SENSACJE I PRZYGDY

Franz Heller. Złota i zielona nie. Wyd. „Rój”. Warszawa, 1931 r.

W nowej książce Hellera „Złota i zielona” jest wspaniały powieściowy obraz wojny, który był bohaterem poprzednich powieści szwedzkiego autora.

H. Heyermans. Tajemnica wozu sypialnego. Wyd. „Rój”. Warszawa, 1931 r.

Znowu powieść sensacyjna o fabule kryminalnej. Bohaterem jest detektyw Natan Mariusz Dupore.

Marian - Ludwik Kurmatowski. Branka cwanowa. Wyd. „Rój”. 1931 r.

Książka zawiera szereg opowiadań b. intrygujących, urzędowego śledczego z jego wspomnieniami osobistych. W sposób ciekawy przedstawia życie zbrodniarzy warszawskich oraz prace polskich detektywów.

Tytuł jednego z opowiadań, zdobywcy psiaży, może każdego zderżentować, gdyż o cyganach w książce mówi się bardzo mało.

Fryderyk hr. Skarbek. Elementarne zasady gospodarstwa narodowego t. I-II. Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Warszawa, 1931.

Należy ze szczególnym uznaniem pokreślić wysiłek Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, która się zaopiekowała publiczną nauką znakomitego polskiego ekonomisty i słynnego literata, Fryderyka Skarbeka - umysł wszechstronny, inteligencja wybitna, talent nieograniczony - jest w dziedzinie nauki i w dziedzinie życia.

Dwutomowe dzieło Skarbeka o zasadach gospodarstwa narodowego należy do jego pierwszych dzieł z tego zakresu. Powołany w r. 1818 na katedrę ekonomii politycznej w Uniw. Warsz. Skarbek w r. 1820 wydał „Elementarne zasady”, których pewnym uzupełnieniem stało się dzieło w jez. francuskim, wydane w Paryżu w r. 1830 - „Theorie des richesses sociales”, przedrukowane w r. 1859 na polski p. t. „Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego”.

Ukazanie się dzieła znakomitego polskiego ekonomisty w ponownym, niezwykłym starannym wydaniu jest bardzo na czasie, gdyż zagadnienie organizacji gospodarstwa narodowego jest obecnie aktualne, przypomnienie zaś, iż myśli polska samodzielnie rozwiązywała to zagadnienie przez sto kilkadziesiąt lat, jest zwłaszcza przydatne.

Jeszcze raz: Wyższej Szkoły Handlowej należy się wdzięczność za kontynuowanie wydawnictwa dzieł Fr. Skarbeka.

„L'Europe centrale” - Nr. 26. Zeszyt rozpoczynający się - rzecz naturalna uwagami na temat propozycji Hoovera. Przegląd życia politycznego i ekonomicznego obejmuje zagadnienia czeskie, słowackie, austriackie, węgierskie. Życie polskie zaznacza się dopiero w przeglądzie literackim: Franck J., Schoell rozpoczynają druk ciekawego studjum o Boy-Zeleńskim pod tytułem „L'enfant terrible de la Pologne: Boy”.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Książki Władysława Studnickiego
ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM PÓŁNOČNO-WSCHOD. 1922 r. 4 zł. WSPÓŁCZESNE PAŃSTWO LITEWSKIE 1922 r. 2 zł.

REFORMY I PRZEWRÓTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 ZŁ.

„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PAŃSTWA” odpowiedzi na książkę Dmowskiego - 2 ZŁ.

ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 ZŁ.

Z PRZEŻYCI I WALK - 10 ZŁ.

ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. - 4 ZŁ.

DALEKI WSCHÓD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 R. - 5 ZŁ.

„Spółdzielczość jest organizacją ludzi nie słów, lecz czynów, nie pustych hasel, ale twardej, codziennej pracy”. Kapitały i drobne oszczędności, ulokowane

W Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu Nr. 28 w Wilnie

dną najwyższą oprocentowanie i gwarantowane są kapitalami własnymi Banku, oraz mieniem członków. Bank Antokołsk w daje pożyczki w sumie od 150 do 1200 zł i przyjmując ubezpieczenie grupowe dla P.K.O. bez badań lekarskich i przy wyplaceniach ubezpieczonych sum niezwłocznie.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Dobrej strona 5. „PASIERBICA” W rolach głównych: Mary Pickford. Nad program: 1) Tygodnik Eclair Nr. 48, aktów 1. 2) Feluś Laurealem, komedia w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-jej w. Następny program „Wróg kobiet”.

Dźwiękowe kino „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926. Premjer! Ulub. publiczn. Słynny amant WŁODZ. GAJDAROW i przepiękna gwiazda ITA RINA NA FALACH NAMIĘTNOŚCI Fascynująca treść Artystyczna gra! Nad program: Dźwiękowy przegląd wszechświata. Ceny zmniejszone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mielcewicz 72. tel. 15-28. DZIŚ! Wielki przebój dźwiękowy! W rol. gl. Wiljam Haines, Josephine Mae, James Gruse. Nad program: Dodatek i Tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

DZIŚ! Pierwszy, wspaniały, przepiękny film dźwiękowo-muzyczno-śpiewny prod. szwedzkie! W rol. gl. Włocławek, Sztokholm. Nad program: Dodatek i Tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt o godz. 2-jej. Ceny zmniejszone.

WIELKIE KINO „CASINO” WIELKA 47. tel. 15-47. Zakup i pokaz koni. Dnia 12 i 13 czerwca b. r. Wojskowa Komisja Remontowa z p. płk. Pabińskim na czele urzędowała na terenie naszego powiatu.

— Zakup i pokaz koni. Dnia 12 i 13 czerwca b. r. Wojskowa Komisja Remontowa z p. płk. Pabińskim na czele urzędowała na terenie naszego powiatu. Osmańskie jest znanym ośrodkiem hodowli koni pogrubiłnych, gdzie Komisja za kupuje przeważnie materiał dla lekkiej artylerji.

Zakup zaszczylił swa obecnością szef Zakładu Remontu Koni, p. płk. F. Rozwadowski. Komisja kupiła 64 koni na ogólną sumę 59,800 zł, placąc od 800 — 1150 zł. za konia w zależności od kategorii i jakości konia.

Komisja stwierdziła, że był to jeden z najlepszych zakupów, jakie dokonała w roku bieżącym, gdyż otrzymała materiał przede wszystkim bardzo dobry. Chociaż już „Perigrinus” coś nie co wspominał o pokazie koni w Osmańskim, w dniu 14 czerwca r. b., zorganizowanym przez Koło Hodowców Koni, to jednak uważałem za wskazane dodać parę szczegółów z tej uroczystości.

Mianowicie wstępnie zostały rozdane przez p. starostę Suszyńskiego nagrody, przyznane przez ministerstwo rolnictwa za najlepsze konie na pokazie z roku ubiegłego.

Największą ilość nagród, bo 2 medale brązowe i 1 list pochwalny otrzymał znany hodowca w naszym powiecie p. Franciszek hr. Hutten-Czapski, ponadto medale brązowe otrzymali: p. F. Borejszo - Wysociki, I. Pietkiewicz i list pochwalny p. J. Zarejko.

Na pokaz doprowadzono 172 koni i tak: Ogierów 3-letnich i starszych 19 Klaczy 4-letnie 28 Klacze 3-letnie 24 Zrebiat tegerocznych 12 Zrebiat 1-rocznych 28 Zrebiat 2-letnich 36 Grup hodowlanych 11 — koni

RAZEM KONI 172

W liczbie zrebiat dwuletnich było doprowadzonych 13 po ogierach państwowych, rasy szwedzkiej i 8 zrebaków po Angliach. Zostały nagrodzone:

Ogierów 4 Klacze z zrebakami 14 Klacze zakłacie 3 Zrebiat dwuletnich 12 Zrebiat jednoletnich 1

RAZEM 34 koni

Z sum Koła Hodowców Koni rozdano 820 zł. za nagrody oraz 10 listów pochwalnych.

Na pokazie koni; było dużo gości z Wilna, którzy ciekawą się hodowlą koni, jako „o. p. hr. J. Breza — prezes Wil. T-wo Wycięgowego, p. prezes Turojński, p. inspektor S. Osieciński, inż. J. Czarniewski i inni.

Każdy na pokazie mógł naocznie przekonać się, że hodowla koni w powiecie rozwija się szerzej, dzięki zamiłowaniu tułszych rolników do konia, z drugiej zaś za wzduchając staraniem władz państwowych, które dostarczają odpowiednich reproduktorów i ułatwiają zbyt.

W tem miejscu należy wyrazić najszersze podziękowanie p. mjr. Kirjackiewiczowi — inspektorowi hodowli koni, który swoja fachowa opieka otacza całą osmański, udzielając hodowcom cennych rad i wskazówek.

WILEŃSKIE

PIĄTEK, DNIA 3 LIPCA

11:58: Czas.

12:05: Instrumenty rozmaite i egzotyyczne (płyty).

13:10: Komunikat meteorolog. z Warsz.

14:45: Kom. dia żeglugi z Warszawy.

17:10: Utwory Chopina (płyty).

17:35: „Teatr anatomiczny podstawa kultury teatralnej” — odczyt wygłosi Tadeusz Byrski. Transm. na wszystkie polskie stacje

16:50: Lekcja francuskiego z Warszawy.

18:00: Koncert popularny z Warszawy.

19: Kom. L.O.P.P.

19:15: „Trynopol — Werki — Kalwarja” — II pogad. z cyklu „Znasz li ten kraj” — wygłosi dr. Stanisław Lorentz.

19:30: „Rzym — Pompea — Florencja” — felj. podróżny wygłosi Witold Hulewicz.

19:45: Program na sobotę i rozmaiłości.

19:55: Kom. z Warsz.

20:15: Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Paderewskiego z Warsz.

22:00: „Papa Stefan i jego rodzina” — feljton z Warsz. wygł. Z. Marynowski.

22:00: Kom. i muzyka taneczna z Warsz.

Od dnia 3 do 6 lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy: Przepiękny dramatał ilustrowany życiem i przygodami poszukiwaczy złota na Dalekim Zachodzie. Aktów 7. W rolach głównych: Mary Pickford. Nad program: 1) Tygodnik Eclair Nr. 48, aktów 1. 2) Feluś Laurealem, komedia w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-jej w. Następny program „Wróg kobiet”.

Dźwiękowe kino „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926. Premjer! Ulub. publiczn. Słynny amant WŁODZ. GAJDAROW i przepiękna gwiazda ITA RINA NA FALACH NAMIĘTNOŚCI Fascynująca treść Artystyczna gra! Nad program: Dźwiękowy przegląd wszechświata. Ceny zmniejszone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mielcewicz 72. tel. 15-28. DZIŚ! Wielki przebój dźwiękowy! W rol. gl. Wiljam Haines, Josephine Mae, James Gruse. Nad program: Dodatek i Tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

DZIŚ! Pierwszy, wspaniały, przepiękny film dźwiękowo-muzyczno-śpiewny prod. szwedzkie! W rol. gl. Włocławek, Sztokholm. Nad program: Dodatek i Tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt o godz. 2-jej. Ceny zmniejszone.

WIELKIE KINO „CASINO” WIELKA 47. tel. 15-47. Zakup i pokaz koni. Dnia 12 i 13 czerwca b. r. Wojskowa Komisja Remontowa z p. płk. Pabińskim na czele urzędowała na terenie naszego powiatu.

— Zakup i pokaz koni. Dnia 12 i 13 czerwca b. r. Wojskowa Komisja Remontowa z p. płk. Pabińskim na czele urzędowała na terenie naszego powiatu. Osmańskie jest znanym ośrodkiem hodowli koni pogrubiłnych, gdzie Komisja za kupuje przeważnie materiał dla lekkiej artylerji.

Zakup zaszczylił swa obecnością szef Zakładu Remontu Koni, p. płk. F. Rozwadowski. Komisja kupiła 64 koni na ogólną sumę 59,800 zł, placąc od 800 — 1150 zł. za konia w zależności od kategorii i jakości konia.

Komisja stwierdziła, że był to jeden z najlepszych zakupów, jakie dokonała w roku bieżącym, gdyż otrzymała materiał przede wszystkim bardzo dobry. Chociaż już „Perigrinus” coś nie co wspominał o pokazie koni w Osmańskim, w dniu 14 czerwca r. b., zorganizowanym przez Koło Hodowców Koni, to jednak uważałem za wskazane dodać parę szczegółów z tej uroczystości.

Mianowicie wstępnie zostały rozdane przez p. starostę Suszyńskiego nagrody, przyznane przez ministerstwo rolnictwa za najlepsze konie na pokazie z roku ubiegłego.

Największą ilość nagród, bo 2 medale brązowe i 1 list pochwalny otrzymał znany hodowca w naszym powiecie p. Franciszek hr. Hutten-Czapski, ponadto medale brązowe otrzymali: p. F. Borejszo - Wysociki, I. Pietkiewicz i list pochwalny p. J. Zarejko.

Na pokaz doprowadzono 172 koni i tak: Ogierów 3-letnich i starszych 19 Klaczy 4-letnie 28 Klacze 3-letnie 24 Zrebiat tegerocznych 12 Zrebiat 1-rocznych 28 Zrebiat 2-letnich 36 Grup hodowlanych 11 — koni

RAZEM KONI 172

W liczbie zrebiat dwuletnich było doprowadzonych 13 po ogierach państwowych, rasy szwedzkiej i 8 zrebaków po Angliach. Zostały nagrodzone:

Ogierów 4 Klacze z zrebakami 14 Klacze zakłacie 3 Zrebiat dwuletnich 12 Zrebiat jednoletnich 1

RAZEM 34 koni

Z sum Koła Hodowców Koni rozdano 820 zł. za nagrody oraz 10 listów pochwalnych.

Na pokazie koni; było dużo gości z Wilna, którzy ciekawą się hodowlą koni, jako „o. p. hr. J. Breza — prezes Wil. T-wo Wycięgowego, p. prezes Turojński, p. inspektor S. Osieciński, inż. J. Czarniewski i inni.

Każdy na pokazie mógł naocznie przekonać się, że hodowla koni w powiecie rozwija się szerzej, dzięki zamiłowaniu tułszych rolników do konia, z drugiej zaś za wzduchając staraniem władz państwowych, które dostarczają odpowiednich reproduktorów i ułatwiają zbyt.

W tem miejscu należy wyrazić najszersze podziękowanie p. mjr. Kirjackiewiczowi — inspektorowi hodowli koni, który swoja fachowa opieka otacza całą osmański, udzielając hodowcom cennych rad i wskazówek.

WILEŃSKIE

PIĄTEK, DNIA 3 LIPCA

11:58: Czas.

12:05: Instrumenty rozmaite i egzotyyczne (płyty).

13:10: Komunikat meteorolog. z Warsz.

14:45: Kom. dia żeglugi z Warszawy.

17:10: Utwory Chopina (płyty).

17:35: „Teatr anatomiczny podstawa kultury teatralnej” — odczyt wygłosi Tadeusz Byrski. Transm. na wszystkie polskie stacje

16:50: Lekcja francuskiego z Warszawy.

18:00: Koncert popularny z Warszawy.

19: Kom. L.O.P.P.

19:15: „Trynopol — Werki — Kalwarja” — II pogad. z cyklu „Znasz li ten kraj” — wygłosi dr. Stanisław Lorentz.

19:30: „Rzym — Pompea — Florencja” — felj. podróżny wygłosi Witold Hulewicz.

19:45: Program na sobotę i rozmaiłości.

19:55: Kom. z Warsz.

20:15: Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Paderewskiego z Warsz.

22:00: „Papa Stefan i jego rodzina” — feljton z Warsz. wygł. Z. Marynowski.

22:00: Kom. i muzyka taneczna z Warsz.

Od dnia 3 do 6 lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy: Przepiękny dramatał ilustrowany życiem i przygodami poszukiwaczy złota na Dalekim Zachodzie. Aktów 7. W rolach głównych: Mary Pickford. Nad program: 1) Tygodnik Eclair Nr. 48, aktów 1. 2) Feluś Laurealem, komedia w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-jej w. Następny program „Wróg kobiet”.

Dźwiękowe kino „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926. Premjer! Ulub. publiczn. Słynny amant WŁODZ. GAJDAROW i przepiękna gwiazda ITA RINA NA FALACH NAMIĘTNOŚCI Fascynująca treść Artystyczna gra! Nad program: Dźwiękowy przegląd wszechświata. Ceny zmniejszone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mielcewicz 72. tel. 15-28. DZIŚ! Wielki przebój dźwiękowy! W rol. gl. Wiljam Haines, Josephine Mae, James Gruse. Nad program: Dodatek i Tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

DZIŚ! Pierwszy, wspaniały, przepiękny film dźwiękowo-muzyczno-śpiewny prod. szwedzkie! W rol. gl. Włocławek, Sztokholm. Nad program: Dodatek i Tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt o godz. 2-jej. Ceny zmniejszone.

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f. T-wo dla Handlu Aptecznemi i Perfumeryjnymi Towarami I. B. SEGALL w Wilnie Sp. Akc. Na zasadzie art. 30 statutu Spółki niniejszym zawiadamia pp. Udziałowców, iż wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia z Zwyczajną, zwołanego w pierwszym terminie na dzień 30 czerwca r.b., drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie zostało wyznaczone na dzień 11 sierpnia r.b. w lokalu Zarządu Towarzystwa w Wilnie przy ul. Troickiej 7 na godz. 5 po południu, które to Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych pp. Udziałowców oraz reprezentowanych przez nich udziałów, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór Przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1930 oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi. 3) Rozpatrzenia sprawozdania Zarządu o stratach za lata ubiegłe i wynikających ze stanu interesów Spółki na zasadzie art. 50 statutu Spółki konsekwencji. 4) Ugodnienie Statutu z nowym prawem o spółkach akcyjnych. 5) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1931. 6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7) Upoważnienie Zarządu do: a) kredytowania się w instytucjach finansowych jak prywatnych tak i rządowych, b) sprzedaży częściowo lub w całości ruchomego i nieruchomego majątku Spółki. 8) Wybory członków Zarządu, ich zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej. 9) Wolne wnioski. „Akcjonariusze życzący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni nie później niż 3-go sierpnia do godz. 12 złożyć Zarządowi swe akcje lub dowody depozytowe o złożonych akcjach na przechowanie w krajowych instytucjach kredytowych.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV-go, zamieszkały w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1931 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Urji Skuckiego, składających się z towarów biawatnych, oszacowanych na sumę zł. 1270

Komornik (—) A. Maciejowski

SMAŻYMY, SMAŻYMY... Tak się już składa na świecie, że sezon, dla jednych martwy i zgola ogorkowy, dla innych jest okresem najbardziej wytyżonej pracy. Należy myśleć o jutrze. Czasy są ciężkie, w zimie pewnie nie będą lżejsze, a od żywności jest podstawą zdrowia. Trzeba tyż racjonalnie użyć sobie budżet i pogodzić go z potrzebami w ten sposób, aby przy minimum wkładu pieniężnego dać maksimum pierwszostwo odżywczy. Nie dość — ale jakoś decyduje o pożywności jedzenia.

Sezon obecny jest idealny pod tym względem — owoców wbród, zwłaszcza przy tegorocznym urodzaju truskawek. Nie są zbyt drogie, można ich jeść dużo, a wie domo wszak, że owoce zawierają najwięcej witamin i są najzdrowsze. Ale co będzie w zimie? Nie będziemy mieli na zawło linie owoców, ani jagód. A zarówno dla nas, pracujących w domu, lub zarabiających na mieście, jak i dla naszych mężów i dzieci, owoce i cukier są potrzebne, jeśli chcemy mieć pełnię sił fizycznych i umysłowych. Trzeba zatem koniecznie pomysleć o zapasach na zimę, które bardzo się nam oplać.

Poza konfiturami, które każdy powinien zrobić w miarę sił i możliwości budżetowych, najłatwiej i najtaniej wypadają marmolady i dżemy (jam'y). Marmolady truskawkowe udają się wybornie i przechowują znakomicie. Nie potrzeba także do tych przetworów drogiej słoików, — wystarczy zwykłe gliniane garnki. A coś to za zdrowe i pożywe sniadanie dla dziecka — bułka z marmeladą!

Dżem, tak rozpowszechniony w Anglii, jest przetworem owocowym, który i u nas zaczyna wchodzić w użycie. Charakterystyczną jego cechą jest to, że całe owoce są jakby zadsuszone w gęsta wzej marmeladzie z przetartych owoców lub w galarecie. Posiadają przytem jedną wyżyższ nad marmeladą, a mianowicie nie wymagają tak długiego smażenia. Wystarczy 20 minut, przez co nie tracią swojej witaminowej wartości. Cukier idzie do dżemu nieco więcej, niż do marmelady, dzie ki czemu jest zdrowszy i silniejszy. Najlepsze są dżemy z mieszanych owoców, np. truskawkowo - agrestowe lub porzeczkowo-agrestowe. W tym roku trzeba będzie robić raczej te ostatnie, a truskawkowe oddzielnie, ponieważ truskawki wyprzedziły wszelkie inne owoce. A śpieszmy się — ogrodnicy przepowiadają, że truskawki wkrótce się skończą, wobec szalonej obfitości i jednocześnie dojrzewania. A zima długa, długa...

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV-go, zamieszkały w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1931 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Abrahama i Ruwina Madejskich, składających się z wyrobów żelaznych, oszacowanych na sumę zł. 814.

Komornik (—) A. Maciejowski

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV-go, zamieszkały w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1931 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Abrahama i Ruwina Madejskich, składających się z wyrobów żelaznych, oszacowanych na sumę zł. 814.

Komornik (—) A. Maciejowski

JANUSZ MEISSNER

PRZED CZŁEM BURZY

(DOKONCZENIE) Nie stykając się ani razu bezpośrednio z jądrem burzy, pilot odczuwał jednak straszną jej siłę i zdawał sobie sprawę